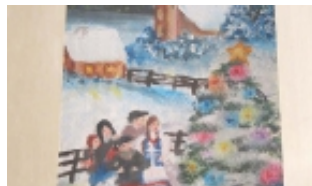


## Kociewskie szopki

Chłodna aura i krótkie dni nie zachęcają do wychodzenia z domu, chyba że gdzieś niedaleko, gdzie panuje miłe nam ciepło i można się czegoś interesującego dowiedzieć. Takim miejscem godnym polecenia może być muzeum. Na przykład to regionalne w Starogardzie Gdańskim. Niewiele o nim wiemy, a warto się tam wybrać i wzbogacić swoją wiedzę na temat Kociewia.

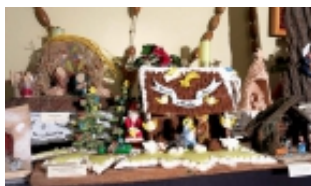




-



-



-



-



Od 22 lat na Kociewiu organizowany jest konkurs na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową. Biorą w nim udział dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów, młodzież, osoby niepełnosprawne, jak i dorośli, ludowi artyści. Obowiązuje zasada tworzenia formy przestrzennej, trwałej, ale z uwzględnieniem charakterystycznych elementów dla Kociewia.

Na konkurs zgłoszone z niedawno przeprowadzonymi w tym celu Bożego Narodzenia zgłoszono 98 szopek i 700 kartek pocztowych. Wiele z nich to prawie arcydzieła. Tematem przewodnim stał się betlejemski łódek, a wśród postaci Matka Boska, Dzieciątko Jezus i wiśty Józef. Aczkolwiek w szopkach pojawiły się też zwierzęta, pasterze oraz inne postacie, jak chociażby wiśty Mikołaj czy muzykanci z akordeonem, fletem, diabelskimi skrzypcami. W wielu z nich wykorzystano takie materiały, jak kora drzew, brzoza, rdki, szyszki, trzcina, siano, mech. Inne, nawiązując do tradycji, uwzględniły wzory malowanych kwiatów, kociewską kolorystykę

mniej barwni niż na Kaszubach i bardziej wpadają ci w brzy, a nawet elementy tamtejszego stroju. Tak więc Matka Boska ma kociewską kereję, czyli spódnicę, fartuch, a nawet stanik z chójanką, inaczej serdak, albo kaftanik z choinką. Nawet anioł dmący w trąbce ma kociewski fartuch, w innych rejonach Polski zwany zapaską.

Na niektórych szopkach pojawiły się napisy, niby to łacińskie, ale z akcentem gwary kociewskiej, a może kaszubskiej. Słote szopki z lukrowanych pierników, z gliny, wikliny...

Oprócz szopek konkurs rozpisano również na kartki wiązane. Jedna z nich zrobiła na mnie szczególne wrażenie. Jest na niej wiązana Rodzina, gwiazda betlejemka, jarzyna i anioł w typowym kociewskim stroju. Czerwona spódnica z modrymi lamówkami, biały fartuch z kieszeniami, kaftanik, a do tego czepiec w formie złotego nimbu wyszywanego czerwonymi koralami, a na nogach czarne trzewiki, stój niemal taki sam, jaki noszą członkowie kociewskiej kapeli. Kompozycja, a także układ postaci, nie mówi ci o barwach, skojarzyły mi się z malarstwem Marca Chagalla, znakomitego artysty żyjącego na przełomie XIX i XX wieku, reprezentującego nurt sztuki zwanej kubizmem. Zapewne nic nie byłoby w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że ową kartkę wykonała uczennica szkoły podstawowej. Skąd u niej taka pomysłowość, czy byłby prawdziwy talent? Notabene na kilka innych pocztówek te zwróciłam uwagę, bo poziom ich wykonania jest wysoki.

Niestety, czas Bożego Narodzenia już się zakończył. I chociaż wraz z nim Matki Boskiej Gromnicznej (przypadającym na 2 lutego) zniknęły ostatnie choinki, a szopki eksponowane w starogardzkim kościele pod wezwaniem św. Wojciecha wróciły do właścicieli, to na długo pozostaną w pamięci.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz